

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

piątek

15 września

1950 r.

Rok VI

Nr 254

(1876)



BRATERSKA WIZYTA



Bawiąca w Polsce z braterską wizytą delegacja kolchoźników radzieckich przybyła przedwczoraj na teren województwa łódzkiego. Goście odwiedzili Państwowy Ośrodek Maszynowy w Rawie Mazowieckiej, spółdzielnię produkcyjną w Wilkowicach i przez kilka godzin bawili w Łodzi, zwiedzając Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stałina.



Krótką wizytą radzieckich kolchoźników stanowiła wielkie przeżycie dla łódzkich chłopów i robotników. Powitania gości zmieniały się w manifestacje braterstwa i przyjaźni dla Związku Radzieckiego. Cenne rady kolchoźników przyjmowane były z uwagą i wdzięcznością. Zdjęcia nasze przedstawiają dwa momenty z pobytu gości na ziemi łódzkiej. U góry: przybycie delegacji do Rawy Mazowieckiej i serdeczne powitanie, u dołu: członkowie delegacji z Malcem i Anną Garięką na czele po otrzymaniu tradycyjnego chleba i soli w spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach. (Foto W. Kraska)

Barbarzyńskie metody policji francuskiej

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych do ambasady francuskiej w sprawie znęcania się nad deportowanymi z Francji Polakami

WARSZAWA, 14. 9. (PAP). — Dnia 14 września 1950 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie francuskiej w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy poważania ambasadzie francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w nocy z dnia 11. 9. 1950 roku ostro zaprotestowało przeciw bezpodstawnym aresztowaniom i deportacjom grupy (59—49) Polaków z Francji. Obecnie po przybyciu wspomnianej grupy do Polski i po ustaleniu brutalnych i nieludzkich metod, stosowanych przez policję francuską w czasie aresztowania, rewizji i deportacji, musi powrócić jeszcze raz do tej sprawy.

1. Policja francuska przy dokonywaniu aresztowań i rewizji, zachowywała się z nielicznymi wyjątkami, w sposób niesłychanie brutalny i barbarzyński.

Np. deportowany Polak Szymański podaje: „...gdy żona nadbiegła i orientowała się, że mam być aresztowany, zaczęła krzyczeć i zemdlła, wówczas wypchnięto mnie siłą z mieszkania i zaprowadzono do komisariatu”.

Deportowany Polak Małachowski podaje: „...policja nie pozwoliła pożegnać się z żoną i dziećmi, ani zabrać ze sobą rzeczy osobistych”.

Deportowany Polak Dzięgowski, więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego, inwalida walki o niepodległość Francji, bojownik o pokój podaje: „...w mieszkaniu nie pozwolono mi mówić z rodziną. Policja zachowała się po grubiańsku. Nie pozwolono z rodziną się pożegnać”.

Podobne zeznania powtarzają się trzydziście kilka razy.

2. W kilku wypadkach skuto aresztowanych Polaków w kajdany. Nawet w jednym wypadku aresztowanego Polaka kajdanami przykuto do ściany.

Deportowany Polak Bryszkiewski podaje: „Z Billy-Montigny skutego w kajdanach przewieziono mnie karetką policyjną do Arras”.

Deportowany Polak Lis podaje: skutego w kajdany motocyklem przewieziono mnie do komisariatu policji w Harnes, dokonali ponownie rewizji osobistej, następnie skutego przewieziono do Arras”.

Deportowany Polak Molenda podaje: „przykuto mnie następnie do ściany łańcuchem 80 cm długości, wagi około 5 kg. Nie pozwolono mi od chwili wejścia do mieszkania, celem aresztowania, ani zapalić, ani zjeść, ani napić się. Pozostałem przykuty do ściany około 2 i pół godz. Świadkiem może być ob. Bartosik, który przedzielił obok mnie”.

3. Rewizje dokonywane przez policję w mieszkaniach Polaków odbywały się nawet bez pisemnych nakazów, przewidzianych prawem francuskim. Rezultat zaś dokonanych rewizji wykazał oczywiście ich komplet na bezpodstawną i bezcelową, siłą żyły one raczej jako pretekst do bezmyślnego i barbarzyńskiego niszczenia mienia deportowanych. Cały dobytek, krwawo zapracowany przez kilkadziesiąt polskich rodzin robotniczych, po dokonanych rewizjach poniewierzał się po podłodze. Przy rewizjach wyłamywano drzwi i szuflady w szafach i stołach.

Jaskrawym tego przykładem jest ze znanie deportowanego Polaka Pawłowskiego, który podaje: „przeprowadzono u mnie rewizję osobistą w mieszkaniu, nie pokazując nakazu rewizji. Rewizja przeprowadzona była w sposób brutalny z wyłamaniem szuflad. Cały dobytek wyrzucono na stół i na podłogę, po czym wypchnięto mnie za drzwi i wrzucono do samochodu”.

4. „Podróż” do Polski odbyła się według klastycznych wzorów faszystowsko-hitlerowskich przy wysłaniu patriotów do obozu. Aresztowani przewożeni byli samochodami więziennymi.

Większość z nich stała przez cały czas podróży, która trwała przeszło 2 i pół dnia. Cały konwój otoczony był wielką ilością policjantów na motocyklach, którzy byli uzbrojeni w broń maszynową i rkm. Przeciwnie wypadło po 60 policjantów na jedną ciężarówkę z aresztowanymi. Aresztowanym grożono strzelaniem. Na ogół nie pozwalano na postoje dla załatwienia potrzeb fizjologicznych, zaś w czasie tych czynności francuscy policjanci oświecali je reflektorami. Przez 48 godzin odmawiano Polakom wszelkiego pożywienia, a nawet wody do picia: gdy deportowany prosił o nią, obrzucano ich ordynarnymi wyzwiskami.

Przed granicą NRD deportowanych wypędzono z samochodów wieziennych i nie zwracając im żadnych dokumentów osobistych, francuskich jak i polskich, które im skonfiskowane zostały podczas rewizji, pognano ich w kierunku granicy NRD.

Deportowany Polak Cichocki, odznaczony Croix de Guerre, podaje: „Wieziono nas w samochodach zakratowanych. 60 policjantów uzbrojonych w ciężką broń pilnowało nas — 25 aresztowanych”.

Deportowany Polak Horeński, podaje: „W ciągu 47 godzin, podczas których byłem „pod opleką” władz francuskich, nie otrzymałem ani je dzenia, ani picia”.

Deportowany Polak Górski podaje: „Nie dano nam nic do jedzenia przez 2 dni i 2 noce”.

Deportowany młody uczyony polski, odznaczony Croix de Guerre, Strélcyn, podaje: „na nasze żądanie aby dano nam jedzenie i wodę, nie pozwolono zrobić żadnych postojów, a nawet ordynarnie wymyślano nam. Za Stuttgartem wóz, w którym jechaliśmy, popsuł się i stał 9 godzin do czasu nadejścia nowego, co nastąpiło o godz. 4 nad ranem. W nocy byliśmy oświetleni reflektorami. No wy wóz był jeszcze mniejszy, więc dalsza podróż była bardziej uciążliwa. Część osób nie miała gdzie uśiąść”.

Deportowany Polak Bak podaje: „w dniu 15. 9. 1950 r. miałem się stawić w Lille na komisję lekarską, celem otrzymania renty jako nolltycznie deportowany przez hitlerowców, od czwartku wieczór godz. 7 do soboty godz. 11 wieczór byliśmy bez jedzenia”.

Deportowany Polak Pawłowski podaje: „wóz, którym jechałem był przeładowany a w czasie postoju nie wolno nam było wyjść. Moja grupa nie otrzymała nic do jedzenia przez cały dzień i całą noc. Dowieziono nas do granicy i pognano nas w stronę wschodnią gdzie doznaliśmy bardzo serdecznego przyjęcia”.

Te brutalne i nieludzkie metody postępowania policji francuskiej zastosowane zostały w stosunku do obywateli polskich, którzy przez wiele lat, a niektórzy nawet w ciągu ćwierć wiecza, oddawali wszystkie swoje siły pracy dla Francji, a w ponurych latach okupacji walczyli razem z patriotami francuskimi o wolność i niepodległość narodu francuskiego, zaś dzielnym zachowaniem się niektórzy z nich zasłużyli sobie na bojęwe odznaczenie Croix de Guerre.

Przytoczone powyżej fakty wskazują na szczególne nasilenie złej woli policji francuskiej przy dokonywaniu brutalnych i nieludzkich aresztowań i deportacji, zarządzonych przez rząd francuski. Rząd polski protestując jeszcze raz przeciwko tym aresztom i deportacjom z całą siłą piętnuje barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się policji francuskiej w stosunku do uczciwych, pracowitych i często zasłużonych dla Francji polskich obywateli. Rząd polski domaga się również unieważnienia nakazów wysiedleńczych, jako bezprawnych i nieuzasadnionych oraz domaga się odszkodowania za wyrządzone deportowanym szkody jako też zwrotu deportowanym bezprawnie skonfiskowanych do kumentów osobistych.

Ponadto rząd polski domaga się surowego śledztwa i ukarania policjantów francuskich, winnych przeprowadzenia bezprawnych rewizji, niszczenia dobytku deportowanych i ich rodzin, a szczególnie tych policjantów francuskich, którzy dopuścili się znęcania i pogwałcenia godności osobistej aresztowanych i deportowanych Polaków.

Najlepszy wkład w realizację Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). — Rewizji dotychczasowych norm pracy domaga się coraz większa liczba robotników przemysłu metalowego. Z zakładów metalowych we wszystkich częściach kraju napływają stale listy i rezolucje, w których robotnicy żądają wprowadzenia słusznych norm pracy. Sprawa zmiany norm jest szeroko dyskutowana w wielu fabrykach. We wszystkich wystąpieniach robotnicy wskazują na nierealność i niesłuszność dotychczasowych norm, udawadniają, że w związku z ciągłym postępowaniem technicznym produkcji normy, na których pracują, są przestarzałe.

W rezolucji uchwalonej jednomyślnie przez załogę piszą robotnicy: „Zdajemy sobie sprawę, że nasz twórczy wysiłek, stale obniżanie kosztów własnych i zwiększenie wydajności pracy to najlepszy wkład w realizację Planu 6-letniego”.

I posiłki nie pomagają

Komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej

PEKIN, 14. 9. — Ogłoszony w Phenjanie 14 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi:

Oddziały armii ludowej nacierają na wybrzeżu wschodnim Korei, prowadzą uporczywe walki ze stawiającym zaciekły opór nieprzyjacielem. Na południe od Pohangu w okolicy

Nieznoany los hiszpanów deportowanych z Francji

GENEWA, 14. 9. — Paryski „Ce Soir” zwraca z oburzeniem uwagę na fakt, że od kilku dni brak jest jakichkolwiek wiadomości o los hiszpańskich republikanów, deportowanych do północnej Afryki, w związku ze znanymi represjami rządu Plevena przeciwko postępowym cudzoziemcom.

Pan Queuille — pisze dziennik — powinien odpowiedzieć na podstawowe pytanie, jaka ustawa francuska pozwala mu na deportowanie lub osadzenie w obozach koncentracyjnych przyjaciół Francji.

BRYTYJSKIE SZYKANY wobec sekretarza Światowego Kongresu Obronców Pokoju

LONDYN, 14. 9. Władze brytyjskie odmówiły praw pobytu w Anglii generalnemu sekretarzowi biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju — Laffitte'owi. Na skutek tej decyzji Laffitte,

Angani oraz w rejonie Jongczonu wojska amerykańskie i lisymanowskie, które wycyfały się, ponosząc pod ciosami oddziałów armii ludowej znaczne straty — otrzymały posiłki i przedsięwzięły szereg kontrataków w celu powstrzymania natarcia jednostek armii ludowej.

Wojska ludowe udaremniły próby nieprzyjaciela przejścia do kontrataku.

13 września jednostki marynarki wojennej armii ludowej i oddziały obrony wybrzeża udaremniły próby nieprzyjaciela, który usiłował dokonać desantu.

Skazanie bandytów i dywersantów

BYDGOSZCZ, 14. 9. — Przed Rejonowym Sądem Wojskowym toczyła się rozprawa przeciwko członkom bandy: Władysławowi Jemakowski, który w czasie okupacji pełnił służbę w faszystowskich oddziałach lotewskich, zaprzędanym hitlerystom, a w bandzie zajmował stanowisko zaufanego pomocnika przywódcy, Janowi Rolkowskiemu — ojcu herszta bandy, który udzielał bandytom schronienia i informacji oraz

Nowy kanał nawodni pustynne ziemie Albanii

TIRANA, 14. 9. Albańska Agencja telegraficzna donosi, że w rejonie Kukes rozpoczęto budowę wielkiego kanału irygacyjnego. Zbudowanie tego kanału umożliwi wykorzystanie wód rzeki Biały Drin w celu nawodnienia pustynnych ziem tego rejonu.

Jeszcze jeden Zamiast w kryminale na wolności

BERLIN, 14. 9. Jak podają z Monachium, w końcu września zostaną przedterminowo zwolniony z więzienia Hans Fritsche, główny komentator radia hitlerowskiego oraz dyrektor w goebbelsowskim ministerstwie propagandy.

»Nr 16 produkuje« w języku rosyjskim

MOSKWA, 14. 9. Na półkach księgarskich Moskwy ukazała się w języku rosyjskim powieść Jana Wilczka pt. „Nr 16 produkuje”. Książka ta ukazała się nakładem moskiewskiego wydawnictwa literatury obcej.

przeciwko Antoniemu Dembkowi — bogaczowi wiejskiemu z Rogoźna, który ukrywał u siebie bandytów, udzielając im potrzebnych wiadomości.

Twórcą bandy i jej hersztem był Stanisław Rolkowski, syn znanego wyzyskiwacza wiejskiego, Stanisław Rolkowski wstąpił w czasie okupacji jako ochotnik do armii hitlerowskiej i pełnił gorliwie służbę w oddziałach SS. Rolkowski zorganizował bandę, której celem było dokonywanie mordów na aktywnych działaczach PZPR, funkcjonariuszach Urzędu Bezpieczeństwa i MO, jak również przeprowadzanie napadów rabunkowych na okoliczne spółdzielnie.

Wyrokiem Rejonowego Sądu Wojskowego Władysław Jemakowski skazany został na karę śmierci, Jan Rolkowski na 15 lat więzienia, a Antoni Dembek na 10 lat więzienia.

Przepędzony „kozioł” i jego następca

SZAJKA waszyngtońskich zbrodniarzy wojennych znalazła wreszcie pierwszego „kozła ofiarnego” — nieudanej awantury wojennej nad Dalekim Wschodem. Minister „obrony” Johnson, wyleciał z posiadłości w Virgini, a później agent niemiecko-amerykańskiego banku Schroedera, który dzięki osobliwościom amerykańskiego życia politycznego, zdołał wdrapać się na fotel członka rządu USA, płaci — jako pierwszy — rachunek za awanturę amerykańskiej kliki wojennej. Odziedziczywszy po wariacie — Forrestalu stanowisko ministra „obrony” USA, odziedziczył również po nim szaleństwo zbrodni i nienawiść do Związku Radzieckiego i wszystkich wolnych narodów, które nie chcą ugiąć się przed władzą dolara. Johnson posiada więc wszystkie kwalifikacje, jakich wymaga Wall Street od ministrów USA, mających realizować plany wojenne magnatów amerykańskiego kapitału.

A jednak Johnson dostał dymisję, ponieważ wojska amerykańskie dostają w skórę na Korei. Tego nie ukrywają ani oficjalne koła w Waszyngtonie, ani prasa amerykańska. Ale czy po dymisji Johnsona amerykańskie wojska na Korei przestaną dostawać w skórę? Dotychczas zmieniły się trzy kolejni naczelni dowódcy wojsk amerykańskich na Korei i wojska te nadal doznają porażek pod dowództwem czwartego. Teraz wyrzuci się ministra, pod którego zwierzchnictwem ta nieudana dla USA wojna jest prowadzona. Wojnie to jednak chyba nie pomoże...

Następnym z kolei dziedzictwem spuścizny po wariacie — Forrestalu jest 70-letni Marshall. O talentach wojskowych Marshalla dziwnie świadczy fakt, że nazwisko jego uzyskało rozgłos światowy bynajmniej nie w związku z jego karierą wojskową i stopniem generalskim, ale z powodu jego osławionego „Planu”. „Plan Marshalla” miał być rzekomo planem pomocy gospodarczej i politycy amerykańscy z prezydentem Trumanem na czele, nie mało naiwytowali się, usiłując bezskutecznie przekonać świat, że niesłuszne są zarzuty obojętnej demokracji i pokoju, iż jest to ledwie zawałowany plan ujarznienia narodów zachodnio-europejskich i wojennego podboju przy ich pomocy reszty świata.

Bankruetwo „Planu Marshalla”, jako rzekomego instrumentu go spodarczej odbudowy świata zachodniego zostało dawno stwierdzone na wet przez zachodnią prasę burżuazyjną. Dziś twórca tego planu przychodzi na stanowisko ministra wojny USA, z widocznym „zadaniem” odrobienia szkód, jakie w waszyngtońskiej kapusie narobił niefortunny „kozioł”, Johnson.

Czy Marshall będzie miał „szczęśliwszą” dla imperializmu rękę w dziedzinie wojskowej niż ją miał w dziedzinie bankrutowanych planów „gospodarczych”, można wątpić. Wszyscy pamiętają, że zasadnicza

klęska amerykańskiej interwencji w Chinach nastąpiła właśnie w okresie rządów Marshalla, jako sekretarza stanu. O „popularności” tego żołdaka w wojsku amerykańskim świadczą liczne listy jego byłych podkomendnych z czasów wojny, którzy protestowali niegdyś przeciwko jego nominacji na sekretarza stanu. O jego politycznych „talentach” świadczą fakt, iż to on właśnie dokonał zerwania czterostronnej współpracy

sojuszniczej w Niemczech, on stworzył Trizonię, on był autorem „mostu powietrznego” w Berlinie, on kwestionował zachodnie granice Polski. Marshall jest również najgorętszym orędownikiem wskrzeszenia armii niemieckiej pod dowództwem hitlerowskich oficerów i generalów.

Osadzenie w Pentagonie (siedziba Ministerstwa Wojny USA) tego tępego żołdaka, imperialisty i podżegacza wojennego oznacza, że polity-

ka amerykańska nie zamierza zbaczać ze swej katastrofalnej drogi agresji. Ale powołanie do rządu tego militarysty, który ostatnio zajmował jako emeryt, stanowisko prezesa amerykańskiego Czerwonego Krzyża, oznacza również, że władcy waszyngtońscy zdają się coraz mniej pewni siebie i szukają wojskowego „autorytetu”, którym mogliby pokryć niepowodzenia swej agresywnej wojny na Korei. J.W.

„Białe złoto” popłynie nową arterią komunikacyjną

MOSKWA, 14.9. Główny kanał Turkmeński — gigantyczna budowa irygacyjna epoki stalinowskiej, wskrzesi życie nie tylko na milionach hektarów ziemi pustynnych, lecz jednocześnie połączy republikę środkowo-azjatycką z europejską częścią Związku Radzieckiego.

Po zakończeniu budowy głównego kanału turkmeńskiego i rozpoczęciu żeglugi na tej trasie, Związek Radziecki dysponować będzie potężną arterią komunikacyjną, po której płynąć będą ładunki od brzegów Oceanu Lodowatego do kwitnących oaz Azji Środkowej. Ten wielki szlak wodny bieć będzie od brzegów Morza Białego przez białomorsko-bałtycki kanał im. Stalina, przez jezioro Onega i jezioro Białe do rezerwuaru rybnickiego przy ujściu którego połączy się z Wolgą. Stąd biec będzie Wolga przez Gorkij, Kazań, Kujbyszew, Saratow i Stalingrad do Astrachania nad Morzem Kaspijskim. Następnie, ta wielka arteria komunikacyjna biec będzie od Krasnodzka nad Morzem Kaspijskim przez główny kanał turkmeński do Amu-Darii, łącząc w ten sposób republikę Azji Środkowej — Turkmenia, Tadżycka SRR, Uzbekistan i Kazachstan z Oceanem Lodowatym.

Nową arterią komunikacyjną popłyną statki i barki z „białym zło-

tem” — bawełną, która z odległych rejonów Azji Środkowej dowożona będzie bezpośrednio do fabryk włókienniczych centralnych ośrodków przemysłowych kraju radzieckiego. W kierunku odwrotnym płynąć będą statki ze zbożem, maszynami rolniczymi i urządzeniami przemysłowymi.

Moskwa — stolica ZSRR, otrzyma przez kanał Moskiewski Wołgę, Morze Kaspijskie i kanał Turkmeński bezpośrednią drogę wodną do Republik Azji Środkowej.

Nawigacja na Amu-Darii związana jest jednakże z wieloma trudnościami. Prąd tej rzeki jest niezwykle wartki osiągając 2,5 m na se-

kundę. Wody Amu-Darii niosą ze sobą olbrzymie ilości piasku i mułu, zmieniają często kierunek i podmywają brzegi. Zbudowanie zapory wodnej na tej rzece w pobliżu miejscowości Tachja - Tasz, podniesie znacznie poziom wody i polepszy warunki żeglugi na Amu-Darii.

Ministerstwo Floty Rzecznej ZSRR przystąpiło już do opracowania projektów nowych statków przeznaczonych dla żeglugi po kanale Turkmeńskim. Regularna komunikacja i żegluga po kanale Turkmeńskim wymagać będzie wprowadzenia do eksploatacji specjalnych statków poruszanych przy pomocy elektryczności.

Rachocki, Dolata, Papierz opowiadają o II Zjeździe MZS w Pradze

Ostatnio wrócił do Łodzi delegacja studentów łódzkich z II Zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze. Studentów łódzkich reprezentowali, oprócz wymienionych w tytule studentów UL, Biełkowska K., (WSP), Kubiak I. (PWSP) i Bielak J. (WSF).

— Dopiero dzisiaj możemy podzielić się z Wami wrażeniami, jakie

przeżyliśmy w Pradze — mówi Rachocki, — gdyż wprost z Pragi udaliśmy się do obozów letnich, gdzie niecierpliwie czekaliśmy na nas koleżki. Ogólny przebieg II kongresu czytelnicy „Dziennika Łódzkiego” znają już z depeesz. Chciałbym jeszcze raz podkreślić jedno i zdecydowanie akademickiej młodzieży świata reprezentowanej przez delegację 71 krajów, w obronie pokoju.

Wprost porównywalnym był moment, gdy przewodniczącą delegacji amerykańskiej — John Marquess, jako pierwszy wręczył kwiaty delegacji koreańskiej. Nawet reakcyjne kierownictwo delegacji angielskiej, szkockiej i duńskiej nie potrafiło narzucić swego rozbiłackiego stosunku do MZS. Delegacje radziecka i krajów demokracji ludowej od razu zdemaskowały tę krację robotę i wykazały, że delegacje te otrzymały wyraźne instrukcje od swych rządów.

Kol. Dolata mówi z zapałem o serdecznej przyjaźni, jaka nawiązała się bezpośrednio pomiędzy delegacją polską i niemiecką.

— Straciłem nogę w czasie okupacji w Niemczech, dokąd wywieźli mnie hitlerowcy. Tym jaśniej zdaję sobie sprawę z faktu, że Wolna Młodzież Niemiecka — to zupełnie inni ludzie. SED zrobiła solidną robotę, wychowując nowe, demokratyczne pokolenie młodych.

— W NRD formują się ochotnicze brygady młodzieżowe, które chcą nam pomóc w odbudowie naszych miast.

Kol. Papierz opowiada z zapałem o wspaniałych imprezach artystycznych, które odbywały się wieczorami po pracy prawie codziennie.

— Prawdziwy entuzjazm wśród dwóch tysięcy delegatów i obserwatorów budziły występy delegacji radzieckiej, węgierskiej, indonezyjskiej, malajskiej i nurzyńskiej (z Nigerii w Afryce). Szczególnie ta ostatnia ze swym programem ludowym zbierała niemiłą burzę oklasków.

II Zjazd MZS zacieśnił jeszcze bardziej węzły międzynarodowej współpracy postępowej młodzieży akademickiej i wzmocnił siły pokoju na świecie.

Otwarcie świetlicy-czytelni w Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej na terenie Łodzi coraz bardziej rozszerza swoją działalność. Obecnie liczy ono przeszło 3 tys. członków zorganizowanych w 45 kołach przy zakładach pracy.

Wiele kół utrzymuje stały listowny kontakt z kołami Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej przy zakładach pracy, w Pradze, Bratysławie, Brnie i innych miastach Czechosłowacji. Również dzieci szkolne korespondują z dziećmi czeskosłowackimi.

W r. bież. Zarząd Łódzki TPP-Cz. zorganizował kilka imprez kultu-

ralno-oświatowych, a m. in. wystawę ku czci sławnego kompozytora czeskiego Bedrycha Smetany, koncert Smetanowski dla młodzieży itp.

Dla udostępnienia szerokiej rzeszy członków i sympatyków Towarzystwa lektury czeskosłowackiej w sobotę dnia 16 bm. o godz. 18 odbędzie się przy udziale przedstawicieli: Ambasady Czechosłowackiej, Zarządu Głównego TPP-Cz. i przewodniczącego Zarz. Woj. TPP-Cz. przew. Prezydium RN — Minora uroczyste otwarcie świetlicy-czytelni w lokalu Zarz. Woj. TPP-Cz. przy ul. Piorkowskiej 272 b. (c)

WACŁAW RZEZACZ

Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (77)

Nie pozostało im jednak wiele czasu na uwagi. Dokładnie co do minuty, jak było ustanowione, otwary się drzwi za stołem sędziego i wszedł radca sądowy, który tym razem miał za zadanie tylko dopatrzenie należytego przeprowadzenia licytacji, za nim zaś egzekutor, tym razem w roli licytatora, i protokolant sądowy. Szmer, który podniósł się przy ich wejściu, składał się głównie z mruczanych pozdrowień, na które nie było odpowiedzi. W ten sposób wejście Michała Gromusa, które nastąpiło w tej właśnie chwili, zostało nie zauważone.

Młody fabrykant ubrał się na tę okazję, z pewną elegancją. Miał jasnopopielate palto, odrobinę jaśniejsze, niżby powinno być, aby nie zwracało uwagi, i krawat w jasnoczerwone żółty pasy. Popielaty miękki kapeluszek z rondem bezwarunkowo za szerokim dla jego twarzy powiesił na wieszaku obok drzwi, zaraz po wejściu.

Anna Gromusowa i Wilma Rolinowa pierwsze spośród wszystkich zauważyły przyjście Michała. Skinął głową macosze, ale nie otrzymał odpowiedzi. Wilnę pozdrowił uniesieniem łaski, którą trzymał w ręce. Szarpnęła lekko ramionami, jak gdyby wyrażała niezadowolone z jego dzisiejszego wyglądu.

Tępe zastukanie wężlastych palców radcy sądu zmiołło szmer niemal w tym momencie, gdy ludzie zauważywszy przyjście młodego Gromusa zaczęli wymieniać uwagi. I natychmiast jego głos, suchy i opanowany głos człowieka, który dawno oswoił się z wszelkim wzruszeniem, który jednakże nigdy nie pozwolił sobie na lekce-

ważenie powierzonego sobie urzędu ani mocy prawa, przemawiającego przez jego usta, zaczął odczytywać edykt licytacyjny, podnosząc się i akcentując w miejscach, które powinny być uwydatnione.

Gdy radca skończył czytać, zdjął okulary, spojrzął zmrużonymi, krótkowzrocznymi oczyma przed siebie na spływające mu się liczne twarze i rzekł z lekkim wstęchnieniem:

— Otwieram postępowanie licytacyjne. Panie Kasz, proszę podać cenę wywoławczą.

I podczas gdy radca z widoczną ulgą osunął się w swój fotel, pan Kasz, egzekutor sądowy, znany nie tylko całemu miastu, ale i większości powiatu, dryblas na bocianich nogach, zawsze śpieszący milowymi krokami, choć zbliżająca się sześćdziesiątka przelamała go w krzyżach, wstał z miejsca, wspaniała dramatycznie persona, świadoma ważności chwili i swojej własnej. W tej chwili odgrywał sam siebie w sposób godny większej sceny i szerszej widowni.

— Licytacja nieruchomości Jakuba Rolina. — Najniższa cena dziewięćset tysięcy. Kto da więcej?

Obecni zeszytnieli w oczekiwaniu i ciekawości, która strona zacznie walkę.

— Dziewięćset tysięcy po raz pierwszy — chrząknął wywoływacz.

— Dziewięćset dziesięć tysięcy — rzekł głęboki głos z grupy panów, stojących koło notariusza Pukla.

Kasa pożyczkowa przystąpiła do licytacji. To była niespodzianka dla wszystkich obecnych i zaraz stało się dla wszystkich oczywiste, że licytuje tylko dlatego, aby podbić cenę w krytycznym momencie albo jeszcze wcześniej, a gdy będzie widoczne, że rzeczywiście zainteresowani już się zapalili, wtedy odstąpi. Podniósł się nowy szmer głosów, bo ludzie musieli sobie powiedzieć, co myślą o udziale kasy.

— Dziewięćset dziesięć tysięcy po raz pierwszy — wykrzyknął piskliwym, pawim głosem egzekutor Kasz i pochylił się wojowniczo nad stołem, jak gdyby chciał wymusić dalsze przyrzuty. Cisza padła między obecnych, a potem głowy zaczęły się poruszać i obracać od Anny Gromusowej do jej pasierba. Młody Gromus stał oparty

o odrzwia, lekko pochylony ku przodowi, jak gdyby z zajęciem przysłuchiwał się, i poklepywał sobie lewą dłoń główką laseczki.

— Dziewięćset dziesięć tysięcy po raz drugi — zawołał egzekutor.

— Dziewięćset dwadzieścia tysięcy — rzekła Anna Gromusowa głosem, który jakby chciał powstrzymać każde dalsze zgłoszenie.

Żał egzekutor Kasz, ten aktor wielu dramatycznych scen, ta smutna donkiszotowska postać, wpadająca chwilami w niepożądany komizm, poderwał się gwałtownie po jej wypowiedzi.

— Dziewięćset dwadzieścia tysięcy po raz pierwszy i po raz drugi — wychrypiął szybko jedno za drugim, nie czyniąc niemal przerwy między pierwszym a drugim wywołaniem.

Przerwa. Milczenie. Niespokojny szmer i poruszenie wśród obecnych, pragnących, aby spodziewana sensacja już się zjawiała.

— Zwracam uwagę na przepisowy odstęp pięciu minut między drugim a trzecim, to jest ostatnim wywołaniem.

Radca odskandował wyraźnie obowiązkowe zwrócenie uwagi i opadł z powrotem w swój fotel.

Głowy obecnych zwróciły się w stronę Michała Gromusa. Ale młody fabrykant wsunął sobie właśnie łaskę pod pachę i z przesadną dokładnością wycierał sobie nos. Dzisiejsze jego zachowanie było w ogóle niezwykle dostojne, jak gdyby z tym jasnym paltem i rażącym oczy krawatem wdział na siebie skórę fanfaroną, gardzącego wszystkim, co nie jest nim samym.

Michał Gromus. Przyjacielu, to ty. Trzeba było, abyś to jakoś podkreślił. Dla Gromusów ich nazwisko zawsze miało dźwięk hasła bojowego. Chyba po to tak się dziś ubrał, aby sobie uprzytomnić, że jest tymże Michałem Gromusem, który jeszcze nigdy nie przegrał żadnej ze swych utarczek z życiem. Wszyscy oczekują, że będą licytować! a ja może nie będę. Śmieszne. Niegdyś zawsze mogłeś polegać na swojej woli. No więc, mam jeszcze własną wolę czy jej nie mam?

(d. c. a.)

Wykopki ziemniaków rozpoczęte

W niektórych województwach rolnicy przystąpili już do wykopów ziemniaków.

W tym roku w znacznie szerszym zakresie niż w roku zeszłym stosuje się mechaniczny zbiór ziemniaków, zarówno w gospodarstwach socjalistycznych jak i w gospodarstwach indywidualnych. Umożliwia to powiększony park maszynowy. PGR dysponują na okres wykopów 6.657 kopaczkami konnymi i 2.667 kopaczkami traktorowymi, a w państwowych i spółdzielczych ośrodkach maszynowych znajduje się ogółem 14.300 kopaczek konnych i 1.159 kopaczek traktorowych.



GŁOS LEKARZA

w dyskusji »Dziennika Łódzkiego«

Pożyteczna dyskusja tocząca się od kilku tygodni na łamach »Dziennika Łódzkiego« budzi żywe zainteresowanie w gronie lekarzy sportowych.

W naszej codziennej pracy, w czasie dyżurów na zawodach i na terenie Poradni Sportowo-Lekarskiej obserwujemy często następstwa brutalności i nieprzebiegania zasad gry. Są one niekiedy tak ciężkie, że powodują nie tylko wyeliminowanie zawodnika na dłuższy czas z czynnego życia sportowego, ale również długotrwałą przerwę w pracy zawodowej.

W poniedziałki, po niedzielnych spotkaniach, w Poradni Sportowo-chirurgicznej panuje ożywiony ruch. Przed kilku tygodniami zgłosiło się po niedzielnym meczu 5 graczy a więc połowa drużyny nie licząc bramkarza — z jednego tylko klubu; wszyscy oni odnieśli kontuzje

wymagające kilkodniowego zwolnienia z pracy i przerwy w treningach. W czasie sezonu letniego zanotowaliśmy w naszej Poradni około 50 wymagających leczenia kontuzji, najczęściej wykryć w stawie skokowym i kolanowym, oraz stłuszeń. Lekarz dyżurny prawie na każdym zawodach udziela pomocy ofiarom zbyt brutalnej gry. Na podstawie paroletniej obserwacji mamy prawo twierdzić, że kontuzji jest znacznie więcej tylko nie wszyscy zawodnicy szukają pomocy w Poradni Sportowej. Niektóre kluby mają swoich lekarzy zaufania, często zawodnicy rezygnują z fachowej pomocy lekarskiej i leczą się sami, lub korzystają z rad przygodnych opiekunów. A szkoda — Poradnia Sportowo-Lekarska przy Poliklinice Chorób Zawodowych wyposażona jest obecnie w niezbędny do leczenia chirurgicznego sprzęt: aparaty roentgenowskie, salkę operacyjną, gipsownie chirurgiczny zestaw ambulatoryjny, korzysta z porad innych specjalistów — jak okulistów, laryngologów itd. Dzięki uposażeniu Służby Zdrowia porady i zabiegi są bezpłatne, mimo to wielu zawodników nie dociera do nas, najczęściej z winy kierownictwa klubu które nie umieją ich właściwie pokierować.

Gdzie szukać przyczyn tak licznych urazów na zawodach piłkarskich?

Niestety, zbyt często słyszymy w Poradni skargi: »kopną mnie, gdy byłem bez piłki«, »gdy uzyskaliśmy prowadzenie, przeciwnicy zaczęli polować na kości« itp. Jest zrozumiałym, że w grze tak szybkiej jak piłka nożna, w której dozwolona jest gra ciałem, lekkie kontuzje, a nawet nieszczyśliwe wypadki są nieuniknione. Jednak dużo urazów, tych najcięższych, jest następstwem złośliwych fauli, odruchów zdenerwowania, dążenia do zwycięstwa za wszelką cenę — nawet za cenę zdro-

wia kolegi z przeciwnej drużyny. Nasz konkretny wniosek do dyskusji: należy zwrócić uwagę sędziów na konieczność częstszego używania gwizdka w przypadkach niebezpiecznej gry. Z drugiej strony ważną jest akcja wychowawcza wśród zawodników, podniesienie poczucia koleżeństwa sportowego i zwalczanie miejscowych szowinizmów.

Mamy nadzieję że Poradnie nasze będą potrzebne wówczas dla niedo-

puszczania do gry osobników chrych, niesienia pomocy w rzadkich nieszczęśliwych wypadkach i notowania korzystnego wpływu na organizm tak pięknej gry jak piłka nożna, a nie dla leczenia ciężkich uszkodzeń odniesionych na boiskach piłkarskich przez ludzi, którzy w następstwie brutalnej gry, tracą zdolność do pracy czasami na kilka miesięcy i którzy z powodu otrzymanych obrażeń mogą być wyeliminowani ze sportu na zawsze.

Dr Władysław Czerucki

List do Redakcji

Kobiety, które chcą startować na rowerach

My miłośniczki sportu kolarskiego kobiety i dziewczęta mamy żal i pretensje, że przy organizowaniu wyścigów kolarskich dla mężczyzn zupełnie zapomina się o kobietach. W ZSRR i innych krajach jak np. we Francji dzieje się inaczej, czego najlepszym dowodem był podział ostatnich wyścigów kolarskich w Helenowie udział zawodniczek francuskich. Wiek z tego wynika, że sport kolarski za granicą dla kobiet jest bardzo popularny. Np. w jednym z numerów »Przeglądki« piszą o szeroko rozwiniętym sporcie kolarskim wśród kobiet w ZSRR nawet na dłuższych dystansach do 80 km. Dowodem tego są zdjęcia wyścigów kolarskich kobiet.

A u nas co się robi w tym kierunku? Prawie że nie. Na otwarcie sezonu kolarskiego urządziła się wyścigi dla kobiet i na zamknięcie sezonu, pomimo iż sport kolarski u kobiet bardzo się rozwija. A my nie mamy gdzie i kiedy wypróbować naszych sił. Na otwarcie sezonu brało udział aż 19 kobiet a brałyby na pewno więcej gdyby organizatorzy nam się bliżej zainteresowali. Przy każdym wyścigach dla mężczyzn powinny być organizowane wyścigi dla kobiet i dziewcząt

a na pewno wylotowałyby się niejedni talent. Wobec powyższego my kobiety i dziewczęta entuzjastki sportu kolarskiego jeszcze raz prosimy o zainteresowanie się nami.

Ze sportowym pozdrowieniem
Licząca grupa entuzjastek sportu kolarskiego

Odpowiedzi Redakcji

Bolesław Wietorek i Stefan Zięba — Zychlin. — Za cenne uwagi nadesłane nam w liście — bardzo dziękujemy. Sprawozdawca naszego pisma odwiedził Zychlin w celu napisania sprawozdania z imprezy bokserkiej, dlatego podczas krótkiego pobytu nie mógł dokładnie zorientować się w bojach tego miasta.

Zresztą nie zawsze udaje się dziennikarzowi trafnie wskazać na osiągnięcia i niedomagania ośrodka sportowego, który odwiedził. Będziemy zadowoleni, jeżeli autorzy listu nadesłali nam dłuższy artykuł na temat sportu w Zychlinie. Bo ktoś lepiej może znać i osiągnięcia i niedomagania miejscowego sportu, jak nie stali mieszkańcy tego miasta?

Przed meczem gimnastycznym

W niedzielę o godz. 17 w hali Wimby odbędzie się zapowiadany od kilku dni mecz gimnastyczny drużyn żeńskich FSGT i Zw. Zaw.

Gimnastyczki Francji przyjadą do Łodzi jutro wieczorem autokarem z Warszawy. Po rozegraniu meczu w Łodzi, gimnastyczki udadzą się samochodem do Radomia i Krakowa, gdzie zorganizowane będą występy pokazowe.

Gimnastyczki FSGT reprezentują wysoki poziom sportowy. Polki stoją więc w przednim trudnego zadania. Najlepszą gimnastyczką FSGT jest Palatki. Warto nadmienić, że niektóre z reprezentantek FSGT brały udział w mistrzostwach gimnastycznych świata w Bazylei.

Widzew zmierzy się z Włóknierzem

W nadchodzącą niedzielę na boisku przy Al. Unii o godz. 15 odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi między Widzewem a drużyną Włóknierzy z nad Bzury. Drużyna z Chodakowa znajduje się obecnie w dobrej formie i podobnie jak i Widzew, odnosi ostatnio piękne sukcesy.

Widzew do spotkania tego szykuje się bardzo starannie. Uruchomione zostały aż trzy miejsca sprzedaży biletów. Jeden z nich znajduje się w lokalu ŁOZPN

przy ul. Piotrkowskiej 67. Organizatorzy liczą więc na rekordową frekwencję publiczności.

Mecz na odbudowę Warszawy

Jutro w sobotę, dnia 16.9. 1950 r. o godzinie 16, na boisku WZKS »Arko« przy ul. Wolowej nr 2 odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Głównego Instytutu Włókiennictwa, a Centralnym Biurem Technicznym. Dochód ze sprzedaży biletów przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Nasi korespondenci piszą: W nowej szkole ureproca

Duża przerwa. Ze wszystkich klas wysypuje się rozszalała młodzież. Jesteśmy w nowej przedterminowo zbudowanej szkole przy ul. Wólczańskiej 171. Wszystkie tu jeszcze pachnie świeżą farbą. Na korytarzach spotykamy murarzy w roboczych kombinżonach, kończących tynkowanie gmachu. W nowoczesnie wyposażonym gmachu mieści się Liceum Pedagogiczne oraz V Szkoła Podstawowa TPD.

Jesteśmy na I piętrze. Uczniowie byle 4 Szkoły Podstawowej dzieli się z nami wrażeniami z pierwszych dni pobytu w szkole. Wszyscy są dumni, że mogą uczyć się w gmachu, który powstał na przełomie Planu 3-letniego i 6-letniego. Obliczają solennie, że uczyć się będą ze zdwojoną energią, ażeby nie przynieść wstydu swej szkole.

O piętro wyżej spotykamy starszą młodzież. To uczniowie Liceum Pedagogicznego. Za kilka lat będą nauczycielami. Z rozmową z dyr. Haidrychem do wladujemy się, że w ub. r. mury Liceum opuściło 87 nowych nauczycieli.

Nasz zakład kształcenia nauczycieli — stwierdza dyrektor — ma trudne ale zaszczytne zadanie: dostarczenia nowych kadr socjalistycznych nauczycieli, którzy poniosą »Prometeuszowską pochodnię wiedzy do naszych wsi i miast«.

Dowiadujemy się następnie, że wszyscy uczniowie należą do ZMP, który spełnia bardzo poważne zadanie w wychowaniu nowego człowieka. W ub. r. szkolnym z inicjatywy ZMP zostało zorganizowane indywidualne nauczanie analfabetów a ponadto po obu stronach na ulicy Bochej, gdzie przedtem mieściło się Liceum Pedagogiczne, położono chodniki.

Opuszczamy nowoczesny budynek, żegnani wesołym gwarem młodzieży. Z klas na piętrze słychać piosenkę o Placu 6-letnim.

Jerzy Kraskowski, kor. »Dz. Ł.«

Instytucje wyjaśniają

EGZAMIN TO NIE WSZYSTKO

Na notatkę »Dz. Ł.« nr 185 poruszającą sprawę nieprzyjętej do liceum Pedagogicznego w Piotrkowie ob. L. B. mimo pomyślnie złożonego egzaminu, otrzymaliśmy od dyrekcji liceum wyjaśnienie, że kandydatom na nauczycieli stawiane są duże wymagania jeśli chodzi o ich stan zdrowia.

Ob. L. B. egzamin zdał pomyślnie, jednak żył stan zdrowia był przyczyną nie przyjęcia jej do liceum.

Zainteresowana została o tym powiadomiona i na podstawie złożonego egzaminu może uczęszczać do innego liceum gdzie nie są stawiane tak duże wymagania pod względem rozwoju fizycznego.

OD REDAKCJI: Czy na przyszłość, by uniknąć rozczarowań nie lepiej zbadać kandydatów przed egzaminem i odpowiadających wymogom zdrowotnym egzaminować?

Telegraficznym skrótem

Ob. Solarek może resztę odebrać w kasie Prezydium RN. Wszelkie nadwyżki wyniki na skutek nie wydawania w kasach RN reszty z powodu braku drobnych są przekazywane do Wydziału Finansowego.

Właścicielem nieruchomości na Bahutach wydano zarządzenie usunięcia dzwigarów pozostałych po rozebranych balkonach.

Odpowiedzi Redakcji

L. Hetman — Łódź. Podatkem od luksusu zajmujemy się jeszcze na łamach naszego pisma. W 1951 r. zostanie on przywróconie do życia i zniesiony.

OB. OB. K. KOZLIK, I. BERGER, KAZIK — ŁÓDŹ. Nadesłanych wierszy nie wydrukujemy.

KL. — ŁÓDŹ. — Anonimów nie zamieszczamy.

51 drużyn na mistrzostwach Gwardii

Wielki turniej gier sportowych

Jutro o godz. 9.30 na boisku Zjednoczonych przy ul. Kilińskiego rozpocznie się wielki turniej piłki koszykowej i siatkowej o mistrzostwo Polski ZS Gwardii.

Do rozgrywek tych stają ogółem 51 drużyn. Mistrzostwa rozegrane zostaną w koszykówce i siatkówce w konkurencji męskiej po 17 drużyn, a w konkurencji kobiecej — w piłce siatkowej również 17 zespołów.

Rozgrywki będą duże zainteresowanie ze względu na wyrównany poziom poszczególnych zespołów. Tytułu mistrza broni Gwardia z Gdańska.

Mistrzostwa przeprowadzane będą w grupach systemem olimpijskim. Zakończenie mistrzostw nastąpi w niedzielę o godz. 9, a o godz. 16 nastąpi uroczyste rozdanie nagród i zamknięcie zawodów.

CSR — ALBANIA

BUDAPESZT (PAP). Z Budapesztu wyjechała do Pragi reprezentacyjna drużyna piłkarska Albanii,

która w dniu 17 bm. rozegra międzypaństwowe spotkanie z Czechosłowacją.

Jednocześnie Centralny Urząd dla Spraw Sportu podał do wiadomości, że międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Węgry — Albania, które — jak wiadomo — nie doszło do skutku ponieważ władze tytowskie odmówiły wiz przejazdowych i w ten sposób po udzieliwej podróży drużyna albańska przyjechała do Budapesztu zupełnie wyczerpana i z chorymi graczami, odbędzie się dnia 24 września w Budapeszcie.

Komunikat WKKF

WKKF zawiadamia przewodniczących, wiceprzewodniczących kulturalno-światowych i instruktorów kół sportowych, że kolejne szkolenie odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 18 w małej sali konferencyjnej ORZZ — Łódź, ul. Traugutta 18 (II piętro).

Obecność wszystkich powołanych na szkolenie — obowiązkowa.

PRZYPOMNIENIE
Niniejszym przypomina się, że zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 19 lutego 1949 r.
Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy POŻARO-TECHNIKA
uprawniona jest do zawierania umów i przyjmowania robót konserwacyjno-reмонтowych — gaśnic, hydronetek i agregatów wszelkich typów.
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Rzem. Spółdzielnia Pracy »Pożaro-Technika« Łódź, Więckowskiego 35, Tel.: 157-71, 116-75. (k 676)

Pracownicy poszukiwani:
Referencj budowlani do Sekcji Inwestycji poszukiwani od zaraz. Zgłoszenia z życiorysem CZPG Sekcja Personalna, ul. Południowa nr 46. (k 602)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne 2-10, 4-6, Narutowicza 2. (k 4)
Dr WOLKOWSKI — specjalista skórne, weneryczne, 5-7, Wschodnia nr 57. Tel. 180-62.
Dr PIWICKI wewnętrzne, płuca, serca 3-7, Piotrkowska 35, tel 216-06
Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8-9, 3-5, Piotrkowska 106.
Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje, godziny 3-6. Piotrkowska nr 33. (k 2)

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa, powrócił Daszyńskiego 6, 8-10, 17-18. Telef. 191-50. (k 29)
Dr AL. LESNIEWICZ, chirurg, 5-6, Jaracza 36a. Tel. 234-09.
Dr MARKIEWICZ Gustaw, specjalista weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska 109/6. Tel. 138-52.

KUPNO I SPRZEDAŻ
PLACE budowlane na domki jednorodzinne — ulica Maszynowa, blisko stacji Widzewa tanio sprzedam. Wiadomość Andrzej 27/12.
SREBRNO złom w każdej postaci, stare monety kupuje, Piotrkowska 120 i 52. Ltkowski.
KOŹUSZKI zakopiańskie oraz reperacje kożuchów poleca Pracownia Koszyczek — Jaracza 13. (k 73)

SPRZEDAĆ motocykl 125 cm DKW 1945 r. Ogłądać można od 16 do 20, Południowa 20-7.
SPRZEDAĆ okrętę i gabinetową »Singera«, Plac Kościelny 4, Stolarska.
KUPIE wózek głęboki w dobrym stanie, tel. 126-04
SPRZEDAĆ motocykl BMW 750 cm sześć, z wózkiem, stan b. dobry »Radiotechnika« Piotrkowska nr 166, tel. 158-87
SPRZEDAĆ maszynę — »Singera« mierzarską, pierwszorzędną, Sierakowskiego 32.
SPRZEDAĆ »Andi« sportowe, skóra, stan b. dobry lub zamienie na Mercedes z 30. Dr. Fern Ta deusz, Gliwice, Zwyczajna 1. B.

W II KI, 61 lot. padły:
1.000.000 nr 11771
500.000 nr 73214
200.000 X 2
100.000 X 5
w KOLEKTURZE
St. Bujański i S-ka
Łódź, Piotrkowska 161
SPRZEDAĆ motocykl 125 cm DKW 1945 r. Ogłądać można od 16 do 20, Południowa 20-7.
SPRZEDAĆ okrętę i gabinetową »Singera«, Plac Kościelny 4, Stolarska.
KUPIE wózek głęboki w dobrym stanie, tel. 126-04
SPRZEDAĆ motocykl BMW 750 cm sześć, z wózkiem, stan b. dobry »Radiotechnika« Piotrkowska nr 166, tel. 158-87
SPRZEDAĆ maszynę — »Singera« mierzarską, pierwszorzędną, Sierakowskiego 32.
SPRZEDAĆ »Andi« sportowe, skóra, stan b. dobry lub zamienie na Mercedes z 30. Dr. Fern Ta deusz, Gliwice, Zwyczajna 1. B.
SPRZEDAĆ motocykl Zachs 100. Ludwika 37, sklep od godz. 7-19 (Widzew).
BEDNARKA karbowana, piły gatrowe metr cztery, ryta, klucze duże do na krętki, szlifarka 120, 220 V dwustronna 2 KM poleca K. Madej, Piotrkowska 181, tel. 272-08.

STUDENTKA poszukuje pokoju umeblowanego lub nie. — Zgłoszenia pod »P. Ł.«
POSZUKUJE pokoju z kuchnią, zwrot kosztów remontu, centrum Łodzi. Oferty pod »Henryk«.
POKÓJ z kuchnią (ul. Rzgowska) zamienie na takie samo albo 2 pokoje z kuchnią w innej dzielnicy. — Oferty Dziennik Łódzki pod »7373«.
ZAPISY na 2-letnie żeńskie kursy krawiectwa, roczne, półroczne, trzyletnie nowoczesnego kroju, modelowania, szycia »IPR«, Piotrkowska nr 24-7, godziny 10-12, 16-18. (k 222)
ŻEŃSKIE kursy kroju, szycia, modelowania — »IPR« przyjmują zapisy od 9-18, Złotkowska 30a.
PROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, gorsciarstwa wycieczka dwuletnia (całym świadectwem czeladnicze), roczne, półroczne, trzyletnie Kursy IPR, Próchnika 25.
KURSY kroju nowoczesnego ubrań damskich, dziecięcych wycieczka z Pań. Dla pracujących godzinny wieczorowy. Zapisy codziennie 9-15 IPR Nawrot 32.
STENOGRAFI biurowej (zamięscowci korespondencje), maszynopisanie, korespondencja, księgowość Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 59, Piotrkowska 83.
KURSY kroju, szycia i Modelowania IPR. Zapisy — Stalina 7, Piotrkowska 69, Południowa 20 m. 60, godz. 9-15.
KURSY szycia kroju damskiego IPR. Zapisy codziennie Stenkiwicz 89.
ZGUBY
ZGUBIONO dowód osobisty, książeczkę i świadectwo czeladnicze na nazwisko Szulc Marjan.
ZGUBIONO kartę poboru wną, nazwisko Rogowski Jan zamieszkały Łódź 12 ul. Murawy 8.
ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni na nazwisko Kruk Janina.

WIDZEW zmierzy się z Włóknierzem przy ul. Piotrkowskiej 67. Organizatorzy liczą więc na rekordową frekwencję publiczności.
Mecz na odbudowę Warszawy
Jutro w sobotę, dnia 16.9. 1950 r. o godzinie 16, na boisku WZKS »Arko« przy ul. Wolowej nr 2 odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami Głównego Instytutu Włókiennictwa, a Centralnym Biurem Technicznym. Dochód ze sprzedaży biletów przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

STUDENTKA poszukuje pokoju umeblowanego lub nie. — Zgłoszenia pod »P. Ł.«
POSZUKUJE pokoju z kuchnią, zwrot kosztów remontu, centrum Łodzi. Oferty pod »Henryk«.
POKÓJ z kuchnią (ul. Rzgowska) zamienie na takie samo albo 2 pokoje z kuchnią w innej dzielnicy. — Oferty Dziennik Łódzki pod »7373«.
ZAPISY na 2-letnie żeńskie kursy krawiectwa, roczne, półroczne, trzyletnie nowoczesnego kroju, modelowania, szycia »IPR«, Piotrkowska nr 24-7, godziny 10-12, 16-18. (k 222)
ŻEŃSKIE kursy kroju, szycia, modelowania — »IPR« przyjmują zapisy od 9-18, Złotkowska 30a.
PROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, gorsciarstwa wycieczka dwuletnia (całym świadectwem czeladnicze), roczne, półroczne, trzyletnie Kursy IPR, Próchnika 25.
KURSY kroju nowoczesnego ubrań damskich, dziecięcych wycieczka z Pań. Dla pracujących godzinny wieczorowy. Zapisy codziennie 9-15 IPR Nawrot 32.
STENOGRAFI biurowej (zamięscowci korespondencje), maszynopisanie, korespondencja, księgowość Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 59, Piotrkowska 83.
KURSY kroju, szycia i Modelowania IPR. Zapisy — Stalina 7, Piotrkowska 69, Południowa 20 m. 60, godz. 9-15.
KURSY szycia kroju damskiego IPR. Zapisy codziennie Stenkiwicz 89.
ZGUBY
ZGUBIONO dowód osobisty, książeczkę i świadectwo czeladnicze na nazwisko Szulc Marjan.
ZGUBIONO kartę poboru wną, nazwisko Rogowski Jan zamieszkały Łódź 12 ul. Murawy 8.
ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni na nazwisko Kruk Janina.

Dnia 13 września 1950 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, przeżywszy lat 60.
s. i f.
JÓZEF POLACZEK
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby na Stary Cmentarz nastąpi w sobotę, dnia 16.9. 1950 r. o godz. 16.
Msza żałobna odbędzie się dnia 16.9. 1950 roku o godz. 8 w kościele św. Anny, o czym zawiadamiają pogrzebami w nieutulonym żalu
ZONA, CÓRKA, SYN, ZIEĆ, WNUCZEK I RODZINA.

Dnia 13 września 1950 roku zmarł tragicznie
s. i f.
ALEKSANDER BOLE
przeżywszy lat 52.
Pogrzeb odbędzie się dnia 15 września 1950 roku o godzinie 16 z kaplicy Starożytności ewangelickiej przy ul. Ogrodowej.
RODZINA

W dniu 23.8.50 zgubiono leg. Zw. Zaw., leg. służbową wydaną przez Biuro Projekt. Zakł. Włókna, leg. przodownika pracy na nazwisko Jedrych Barbara zam. Łódź, Andrzeja 52-33.
ZAGUBIONE zostały dokumenty odcinki wymeldowania Mirosław Lis, syn Władysława i Ireny. Znalazca proszony jest o zwrot w godz. wieczorowych, Rzgowska 3 Lis.
ROZNE
PAN Twardowski jest przesyony o zgłoszenie ię Andrzeja 52, m. 16.
»PARYZANKA« Artystyczna cerownia naprawia garderobę be śladu — Więckowskiego 6 m 5, front I p. (k 114)

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska MO 253-00 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewski (Piotrkowska 95), Czyńska (Armii Czerwonej 53), Dancerowa (ul. Złotnicka 63)

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) - o godz. 19.15 „Baterowie dnia powszedniego” Zniżki ważne. PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) - o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga” Zniżki ważne.

KINA

ADRIA (Stalina 1) - (dla młodzieży) - „Diabelska gra” - godz. 18, 20. BAŁTYK (Narutowicza 20) - „Stepan Razin” - godz. 18, 19.30, 21; doz. od lat 12.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Niestraszny dla tych, którzy się uczyli Z wizytą na egzaminach wstępnych

W Wyższej Szkole Ekonomicznej od prawie 2 tygodni odbywają się podobnie jak we wszystkich wyższych uczelniach w Łodzi egzaminy wstępne na pierwszy rok studiów.

Egzamin jest surowy. Kandydat zdaje przed komisją, złożoną z wykładowców uczelni, przedstawicieli ZAMP i organizacji społecznych.

Wchodzi na chwilę do sali egzaminacyjnej. Powiedzcie mi kolego - pyta egzaminator - jak przedstawia się produkcja węgla w Polsce.

Węgiel jest największym bogactwem Polski Ludowej. Pod względem wielkości produkcji jesteśmy na... (chwilka namysłu) ...czwartym miejscu w Europie.

Pytający z zachęcającym uśmiechem pomaga. Doskonale. Przed chwilą powiedzieliście, że węgiel jest podstawowym bogactwem kraju.

Kandydat już wie, co ma mówić dalej. Nie czeka na ostatnie słowa egzaminatora. Mówi o energii elektrycznej, o koksie i hutnictwie, o kolejach, barwnikach, dewizach.

Jeszcze kilka pytań i egzaminatorzy wiedzą już tyle o zdającym, że mogą postawić mu ocenę. Rektor WSE, przewodniczący komisji, dziękuje. Kandydat wychodzi.

Jest trochę zmęczony. Za drzwiami za sypuje go chmara pytań. Tych samych, które on uprzednio zadawał zdającym przed nim.

Mały felieton

Trochę za wiele

Do redakcyjnego muzeum osobliwości przybył nam wczoraj niezwykle ciekawy okaz. Kromka chleba z czarnym krąkiem. Aczkolwiek trudno było dojść sedna sprawy, po dłuższym dociekaniu eksperci stwierdzili, że jest to ni mniej, ni więcej,

Egzaminy w PWSM

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Łodzi ogłasza, iż egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 18 września rb., o godz. 9.

RADIO

PIĄTEK, 15 września

12.04 Dziennik połudn. 13.10 Aud. dla PGR i Spółdzielni Produkcyjnych. 13.20 Muzyka ludowa. 13.25 Program dnia. 13.30 Aud. szkolna dla klas I-III.

Tymczasem komisja analizuje wypowiedzi, ocenia, rozważa „pro” i „contra”. Wreszcie wpisuje na listę ocenę. Przewodniczący wyczytuje na zwisko następnę, podając ocenę pracy piśmiennej, wynik z matury, kilka szczegółów osobistych kandydata.

W bieżącym roku akademickim we wszystkich uczelniach łódzkich zdaje ok. 4 tys. kandydatów. W niektórych uczelniach, przede wszystkim w Akademii Medycznej i Wyższej Szkole Ekonomicznej ilość zgłoszeń znacznie przewyższa ilość wolnych miejsc.

Możemy jednak zapewnić wszystkim, że z tytułu braku miejsc, nikt nie „obcina się” przy egzaminie. Każdy kandydat, który zdał chociażby na 3 - znajdzie miejsce, jeśli nie w Łodzi, to w innym mieście wgl. w Łodzi na wydziale pokrewnym, gdzie są wolne miejsca.

We wrześniu będą gotowe BAŁUTY OTRZYMAJĄ 500 nowych izb mieszkalnych

Już w bieżącym miesiącu mają być oddane do użytku trzy bloki mieszkalne ZOI na Bałutach: VI, VII i X, posiadające ogółem 496 izb mieszkalnych. Blok X przy ul. Jakuba jest już prawie cały otynkowany.

Wszelkie roboty murarskie w trzech blokach wykonane zostały przedterminowo. Na czole wysunęli się: majster murarski Konstanty Kobierski - przodownik pracy, który osiągnął 290 proc. normy, a wraz z nim murarze: Cudała, i Chabasiński osiągający po 200 proc. normy.

Pogoda w Łodzi W dniu 14 bm. zanotowano: temp. najwyższa 23,3 st., temp. najniższa 4,7 st., temp. średnia za dobę 15,4 st.

Srednia wilgotność powietrza 66 proc. Wiatry wschodnie i południowo-wschodnie. Srednia sila wiatru 3 m/sek. Opadów nie było.

Suma opadów od początku miesiąca 52,3 mm. Temp. minimalna - przy powierzchni ziemi 4,2 stopni.

Ofiary

Zamiast kwiatów w dniu imienin naczelnego dyr. Nikodema Brodzkiego, pracownicy Biura Projektowania Zakł. Włók. Łódz. Sienkiewicza 47 - składają na odbudowę Warszawy 7.000.

Z okazji Święta Spółdzielczości Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Krawców, Łódź, ul. Wechoźnia 76 - na odbudowę Warszawy 8260.

Zebrań i odczytów DZIS! - W lokalu Stowarzyszenia Inż. i Techników (Piotrkowska 135), o godz. 19 odczyt inż. T. Zylńskiego pt. „Współczesny stan wiedzy o strukturze włókien”.

- W lokalu własnym, o godz. 16 odprawa sekretarzy Podst. Org. Part. i Oddz. Org. Part. dzielnicy Widzew.

Sprawa dnia Do jednego celu - starzy i młodzi

Do pracy nauczycielskiej przystąpiło 1 września 7 tys. absolwentów liceów pedagogicznych, 7 tys. młodych wychowanych w duchu nowej nauki marksistowskiej, wytwarzającej drogę do socjalizmu - nauczycieli rozpoczęło pracę we wszystkich szkołach miast i wsi polskich.

Owocna i pożyteczna praca dająca w efekcie wysoki poziom nauki w szkole zależeć będzie w dużym stopniu od harmonijnej, zgodnej współpracy nauczycieli młodych ze starymi.

Młodzi muszą wnieść ze sobą to nowe, które zdobyli w czasie swych studiów, muszą przekształcić psychologię nauczyciela starszego, muszą pomagać mu przy wkroczeniu na nowe tory, nowe drogi nauczania i wychowania młodzieży.

Nowa moralność nauczyciela, kolektywna praca całego zespołu nauczycielskiego, poddanie się socjalistycznej dyscyplinie pracy, pozwolą na osiągnięcie dobrych wyników, - wykonanie Planu 6-letniego na odcinku szkolnictwa.

Zagadnienia te, omawiane były wczoraj na pierwszej w Polsce konferencji młodych nauczycieli, zorganizowanej w Łodzi przez oddział ZNP. W dyskusji, która wywiązała się po referacie, młodzi pedagogicy, którzy niedawno przystąpili do pracy, podzielili się swymi wrażeniami i uwagami z dotychczasowych osiągnięć i obserwacji.

Marta Szerwin - to przedstawicielka tego zespołu zbrojarzy, który uzyskał w Polsce najlepszą lokatę pod względem wydajności pracy. W nagrodę za I miejsce otrzymał on sztafardę przechodną, zaś wszyscy członkowie zespołu otrzymali po 10 tys. zł premii.

Naszych rozmówców z SPB żegnamy, życząc im jeszcze lepszych osiągnięć. (CJ.)

NOTATNIK ŁÓDZKI

* KALAMARZE SZKOLNE, których brak było przed rozpoczęciem roku szkolnego są w sklepach w wystarczających ilościach.

* UROCZYSTE OTWARCIE Wyższego kursu techniczno-pedagogicznego o kierunku włókienniczym oraz Kursu kształcącego nauczycieli zawodu dla szkół włókienniczych odbędzie się jutro o godz. 10 przy ul. Kilińskiego 24/26.

* KIOSKI W OKOLICY przystanku kolei obwodowej koło mostu w Rudzie nie prowadzą sprzedaży piwa, lemoniady itp. napojów. Szkoła - bo w okolicy brak restauracji a pić się chce czekającym na tramwaj zwłaszcza w cieplejsze dni.

* DNIA 16 i 17 bm. odbędzie się w III Ogólnokształcącej Szkole TPD przy ul. Sienkiewicza 46 konferencja przewodniczących szkoleń zawodowych.

* PARK SIENKIEWICZA po usunięciu ogrodzenia wygląda bardzo miło i estetycznie niestety tylko od strony ulicy Sienkiewicza. Widok owego parku z ul. Kilińskiego przy pomina śmietnik. Należałoby to „ku chenne wejście” jak najprędzej uporządkować.

* ZAGADKI NASZEGO MIASTA (43). Był kiedyś pełen śmieci i gruzu plac. Dziś zieleni się trawa, posadzone krzewy, ustawiono ławki, gdzie? W bezimiennym parku między ulicami Podmiejską i Łukaszyńskiego na Chojnach. Czy są?

dzieci należy na zasadzie 2 istniejących już bezimiennych pasaży, że wiadomym jest brak konceptu, czy jest to może specjalny sposób urozmawiania życia łodzianom i prowadzenie omyłek przy omówionych spotkaniach?

O ZMIERZCHU W ŁÓDZKICH PARKACH



Rys. K. Grus. - Chodźmy do domu Zosiu - nadchodzi para młodzieży.

„REKINY” Z MIAAMI (13)



Kapitan okrętu przeczytał pismo „pukownika”. „Kapitanie! Zaopiekujcie się troskliwie skrzynkami. Zawierają cenny ładunek. Nie pozwólcie przede wszystkim swoim ludziom, by interesowali się zawartością skrzyń. Wydajcie w tym celu jak najsurowszy rozkaz. Ja zostanę jeszcze miesiąc na wyspie, ponieważ za-

szły nieprzewidziane okoliczności”. Podpisano: pukownik Johnson. Skrzynie ulokowano w magazynie, a kapitan wydał surowy rozkaz, by żaden z marynarzy nie interesował się ich zawartością. Ale ten niezwykle zakaz spowodował właśnie zwiększone zainteresowanie ładunkiem. Co raz to inny marynarz wsuwał między deski jakiś szpilek, potrzebował skrzynkami, wiercił o-

twory, by się przekonać, co zawierają tajemnicze skrzynie. Już w kilkanaście godzin po odplynięciu do kapitana przybiegli zdyszany i porządnie wystraszony marynarz, wołający: - Skrzynie... skrzynie... piszcza, kapitanie! - Czyś się upił? - wrzasnął kapitan. - Przysięgam, że tam ktoś jeży. Kapitan kazał rozbić skrzynie i ujrzeć

ku najwyższemu swemu zdumieniu powiązanych, zmaltretowanych i ledwo żyjących „pukownika” i obu jego pomocników. Dopiero po kilku godzinach doszli do siebie. „Pukownik” szalał z wściekłości i kijał na czym świat stoł. - Zawracamy! - ryknął. - Ja mu pokażę, temu łysemu psu - odgrażał się pod adresem Agapita.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMAWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATF

W Y D A W C A : Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”, Redakcja i Administracja: Łódź, 204-75 - Dział Sportowy 208-85, Dział Miejski 114-32 - Dział Korespondentów 207-18 - Dział Ogłoszeń 123-33 - Dział Prenumerat 180-74 - Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-85.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje PPK „RUCH” Łódź ul. Piotrkowska nr 61, telefon 180-74, Nr konta PKO VII-587 Prenumerata miesięczna 135.- zł. Redaktor naczelny: ANATOL MIKULEKO